

Koniec ery Salla. Senegal na rozdrożu

5 lipca 2023

Prezydent Macky Sall, założyciel senegalskiej partii Sojusz na rzecz Republiki (APR), ogłosił, że nie będzie ubiegał się o trzecią kadencję w wyborach prezydenckich w lutym 2024 roku. Ta decyzja, choć dla wielu Senegalczyków oznaczała ulgę i nadzieję na społeczny spokój, była gorzkim rozczarowaniem dla setek jego zwolenników, którzy zgromadzili się w siedzibie partii w Dakarze.



Macky Sall, który został wybrany na prezydenta w 2012 i 2019 roku, przez wiele miesięcy utrzymywał w niepewności zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników, co do swojej potencjalnej kandydatury. Jak wspomniał, jego decyzja była wynikiem długich rozważań. „Moja decyzja, długo przemyślana, polega na tym, że nie będę kandydować na prezydenta, nawet jeśli Konstytucja mi na to pozwala” – oświadczył Sall. W 2016 roku wprowadził on zmiany w Konstytucji, które stanowiły, że nikt nie może sprawować więcej niż dwóch kadencji z rzędu. Mimo to do tej pory argumentował, że ta zasada nie dotyczy go, ponieważ jego pierwsza kadencja miała miejsce przed reformą.

Chociaż wielu Senegalczyków doceniło decyzję Salla jako krok w kierunku stabilności, jego zwolennicy byli zrozpaczeni. W siedzibie partii APR, gdzie odbywało się spotkanie z udziałem setek zwolenników, atmosfera była początkowo święteczna. Jednak po ogłoszeniu decyzji przez Salla, niektórzy płakali, a inni opuszczali salę w ciszy.

Mimo rezygnacji Salla sytuacja w Senegalu pozostaje skomplikowana. Główny przeciwnik polityczny Salla, Ousmane Sonko, który cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży,

został skazany na dwa lata więzienia w sprawie obyczajowej, co na razie czyni go niezdolnym do kandydowania. Sonko twierdzi, że jest to spisek władzy mający na celu wyeliminowanie go z wyścigu prezydenckiego, czemu władze zaprzeczają. W odpowiedzi na to Sonko wezwał Senegalczyków do masowych protestów w nadchodzących dniach, niezależnie od decyzji prezydenta.

Nie tylko Sonko, ale także inni potencjalni kandydaci, tacy jak Amadou Ba, obecny premier, czy inni członkowie koalicji rządzącej, mogą teraz wziąć pod uwagę ubieganie się o prezydenturę. Pytanie, kto ostatecznie stanie na czele kraju, pozostaje otwarte.

Wśród zwolenników Salla, choć panowało rozczarowanie, niektórzy wyrażali także zrozumienie i ulgę. Khalidja Badji, która przybyła z Ziguinchor, stwierdziła: „Spodziewałam się, że ogłosi swoją kandydaturę, czuję się smutna, ale w pewien sposób także ulgowo, ponieważ jest pewne, że doprowadziłoby to do nowych aktów przemocy w kraju. Słuchał głosu ludu”.

Wielu chwaliło także osiągnięcia Salla jako prezydenta. „Od kiedy doszedł do władzy, wybudował drogi i mosty, dzięki czemu jest znacznie łatwiej podróżować” – powiedział jeden z obywateli. Inni podkreślali, że poprawił warunki życia, eliminując przerwy w dostawie wody i energii elektrycznej.

Niektórzy zwolennicy Salla wierzą, że jego decyzja otwiera nowy rozdział w senegalskiej polityce i że może on nadal odgrywać ważną rolę na arenie międzynarodowej. Członek APR Adama Diouf powiedział: „Widziałbym go jako reprezentującego nas w Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Jednakże niepewność co do przyszłości Senegalu pozostaje. Amy Amel Top, odpowiedzialna za młodzieżową sekcję kobiet w partii prezydenckiej, wyraziła swoje zaniepokojenie: „Zaczęłam zajmować się polityką z nim, gdy miałam 18 lat, teraz mam 32 lata, a on nauczył nas wszystkiego. Dziś partia jest rozdarta i naprawdę nie wiem, co się stanie”.

Decyzja prezydenta Macky Salla o nieubieganiu się o trzecią kadencję otwiera nowy rozdział w polityce Senegalu. Choć wielu obywateli jest zadowolonych z jego osiągnięć i decyzji o przestrzeganiu konstytucyjnych ograniczeń kadencyjnych, kraj stoi teraz przed wyzwaniami związanymi z wyborem nowego lidera i utrzymaniem stabilności społecznej. W tym krytycznym momencie Senegal stoi na rozdrożu, z niepewną przyszłością i wieloma możliwościami rozwoju sytuacji.

Autorstwo: JM

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)